

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7.50; za wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9.15; w innych krajach: cena pożywna z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobnych siedmiolatowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Środa, 10 lutego 1886.

KS. DR. ANTONI KANTECKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstain & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Stolica św. Wojciecha.

Przeświena metropolita Kapituła poznańska (a zapewne także i gnieźnieńska) odebrała w dniu wczorajszym pismo Jego Świątobliwości Leona XIII, w którym Namiestnik Chrystusowy donosi także Przeświennej Kapitulie:

że Najdostojniejszy Arcybiskup nasz J. E. ksiądz Kardynał Mieczysław Ledóchowski zrezygnował z metropolitalnej arcybiskupiej stolicy gnieźnieńsko-poznańskiej;

że Ojciec św. widział się zniewolonym tą rzeczą wśród tak nadzwyczajnych trudnych okoliczności zamiast zwykłego wyboru następcy, obrać drogę bezpośredniej nominacji;

że na następcę Jego Eminencyi ks. Kardynała Ledóchowskiego desygnował ks. proboszcza i dziekana Juliusza Dindera z Królewca, kanonika honorowego kapituły warmińskiej;

że spodziewa się, iż nowy Arcybiskup ojcowską opieką otoczy swą owczarnią,

i poleca Przeświennej Kapitulie, aby swego Arcybiskupa wspierała radą i pomocą.

Wzięli, jakie Najdostojniejszego Arcybiskupa Naszego przez lat 20 łączyły z archidiecezją gnieźnieńską, — są rozwiązane.

Kardynał Mieczysław nie jest już naszym Arcybiskupem.

Ustawiając z dniem dzisiejszym w kościołach naszych urzędowe modlitwy, jakie odprawiano „tempore sedis impeditae“ i przez czas rządów „Antistitis nostri Miecislai“ — ale nie ustana modlitwa kapłanów i wiernych, zanoszona do Boga na intencję tak ciężko doświadczonych, a tak szczerze nas miłującego księcia Kościoła, który u tronu Ojca św. nigdy o nas nie zapomni, a którego my nigdy wdzięcznym sercem wspominać nie przestaniemy.

W miejsce jego wstępuje Najprzewielebniejszy ksiądz Arcybiskup Nominat, którego przybycia i objęcia rządów oczekiwać będziemy z czcią i szacunkiem należnym prawowitemu zwierzchnikowi kościelnemu, przyslanemu z ramienia Stolicy św. Pasterzowi.

Nie zwyczajny i mimo puszczajmy to, co pisma nam nieprzyjemne piszą, lub nierozważni ludzie rozgłaszają.

Nowy Arcybiskup nasz wchodzi do owczarni swjej przez drzwi, poprzedzony piśmie Namiestnika Chrystusowego, a idąc śladem wielkiego swego Poprzednika i spełniając nadzieję, jakie w nim pokłada Ojciec święty — będzie — o czem nikomu wątpić nie wolno, prawdziwym Pasterzem tej trzody, nad którą go Duch święty Biskupem postanowił.

List Jego Em. Najprzew. ks. Kard. Ledóchowskiego do jednego z członków Prześw. tutejszej Kapituły, odnoszący o przeznaczeniu ks. kanonika Dindera na naszą stolicę arcybiskupią.

Rzym, 24 stycznia 1886.

Tą rzeczą list mój niesie wieść smutną zarazem i pocieszającą; smutną, bo wieść bliźniego naszego rozstania, a pocieszającą, bo zawiera w swym łonie niedaleki koniec cierpień i niedomagań, jakie za sobą pociąga długa nieobecność Pasterza.

Po długoletnich, prawdziwie ojcowskich, pełnych miłości i świętej żarliwości usiłowaniach Ojca św., gdy wszelkie usiłowania, by w inny sposób sprawę naszą zakończyć, pożądanego nie odniosły skutku, udało Mu się nakoniec porozumieć się z rządem pruskim co do osoby, którejby można było spuścić przekazać.

Tą osobistością, przez dawniejszego jej Pasterza a obecnego Arcybiskupa kolońskiego wielce zaleconą, jest Proboszcz królewiecki i Kanonik honorowy, ks. Juliusz Dinder, kapłan, jak Arcybiskup zaręcza, bardzo cnotliwy i światły, roztropny i doświadczony, na ludzkie względy nieczuły, a miłujący sprawiedliwość i prawdę, a przytem dobrze naszym językiem władający.

Ten kapłan tedy ma objąć naszą stolicę. Jak to prędko nastąpi, nie wiem; lecz pewnie w krótkim czasie, a pomimo boleści, jaka me serce ścisła, pragnę, aby rzeczą zakończoną została w czasie najkrótszym, bo chwile przejściowe są najdotkliwsze, a zarazem najmniej korzystniejsze, otwierając pole umysłom i duszom mniej doskonale usposobionym do uwag i rozumowań, które jątrzą i szkodzą, gdy się nieogłędnie w spótczeństwie rozpuszczają.

Piszę o tem ciężkiem, a w każdym razie, ufam w Boga, korzystnym dla Was wydarzeniu, bo nie podobna tłumić w milczeniu, co mnie i Was, jedną dotychczas stanowiących duszę, tak wielce obchodzi. Ale piszę też i w tym celu, abyście się przyczynili do przygotowania wszystkich do tego wypadku, i przysłemu Arcybiskupowi ułatwili chętnie i powolne rozporządzeniem Bożym przyjęcie, aby wszyscy, tak duchowni, jak wierni naszych Archidiecezyi, z dobrą wolą skłonili się do tego, co uznaje dla nas za zbawienne. Tem, któremu Pan Bóg sąd w tych rzeczach najwyższy powierzył...

(podp.) Mieczysław.

Poznań, 9 lutego.

(Identyczna nota mocarstw, radząca Porcie nie odstąpić podczas rokowań pokojowych w Bukareszcie od postanowień traktatu berlińskiego; niezadowolone rządowej Rosji z postępowania księcia bułgarskiego; interpelacja w senacie włoskim w sprawie greckiej i odpowiedź na nią hr. Robilanta. — Niezadowolenie Irlandczyków z pisma Gladstona wystosowanego do wyborców w Midlothian.)

Za kulisami pokojowych rokowań serbsko-bułgarsko-tureckich musiano widocznie jakieś ukryte prowadzić roboty, kiedy ambasadorowie mocarstw w Carogrodzie wystosowali do Porty, jak to wczorajszy donosił telegram, osobną notę identyczną, w której radzą jej, ażeby w układach pokojowych z Serbią szanowała we wszystkich punktach postanowienia traktatu berlińskiego, wyrzekła się wszelkiej myśli wynagrodzenia za poniesione kasza wojenne na rzecz Bułgarii, nie poruszała wcale kwestyi wschodniorumelijskiej, a zarazem powiadomiła przedstawicieli mocarstw w Bukareszcie o wszystkim, co się dzieje na konferencji. Delegat turecki, Madjid pasza, i przedstawiciel bułgarski musieli, powtarzamy, knuć jakieś intrygi na niekorzyść Serbii, kiedy mocarstwa tak dobitny podniosły głos ostrzeżenia. Jest zatem pewna rękojmia, że Serbia nie wyjdzie z rokowań z uszczerbkiem, nie zapłaci kosztów wojennych i nie utraci ani piędzi ziemi swego terytorium, kiedy wielkie mocarstwa biorą ją w potężną opiekę. Trudno też przypuszczać, iżby książę Aleksander i jego sprzymierzeniec turecki chcieli stawić opór mocarstwom i próbować szczęścia na konferencji, ażeby im się nie powiedzie wytagować czegoś na pokonanę w walce Serbii. Nie zapominajmy przytem, że sprawa unii bułgarskiej dotąd nie została załatwioną, chociaż Bułgaria i Turcja podpisały układ. Mocarstwa mogłyby odmówić swjej sankcyi ukladowi, tak że Bułgaria straciłaby i to, co jej już przysiano. Urzędowa Rosja nie pozbyla się też dotąd swych uprzedzeń względem księcia Aleksandra. Inspirowane gazety rosyjskie kłują dotąd, gdzie mogą, władzę bułgarską i wyrzucają mu niewdzięczność. „Moskowskie Wiadom.“

„W październiku r. z. dwaj emigranci rosyjscy, należący do partii socjalno-rewolucyjnej, a mianowicie: Włodzimierz Łucki i Sierebriakow, byli oficerowie floty rosyjskiej, zostali, z rozkazu księcia bułgarskiego przyjęci do służby bułgarskiej i mianowani komendantami parostatków, darowanych Bułgari przez Rosyą. Sierebriakow, pod nazwiskiem Blanka, podaje

się za rodowitego Szwajcara. Obadwaj dotychczas dowodzili parostatkami floty, a przytem Sierebriakow zarządza w Ruzsuzuku wydziałem min jako specjalista w tych rzeczach. Do tej pory (robi uwagę gazeta), państwa, miłujące wolności dające schronienie naszym wychodźcom, przynajmniej nie rozdziały im urzędów; ale utworzony przez nas rząd Bułgari, którą wskrzesiliśmy i ocalili krwią naszą, przeszedł pod tym względem i Anglią i Szwajcaryą.“

Kwestya grecka była na poniedziałkowym posiedzeniu senatu włoskiego przedmiotem obrad. Senator Delico zażądał od ministerstwa bliźszych wyjaśnień co do udziału Włoch w wspólnej demonstracji flot przeciw Grecy. Minister spraw zagranicznych odpowiedział na interpelacyę, że Włochy idą w kwestyi greckiej ręką w rękę z innymi mocarstwami. Bliźszych wyjaśnień odmówił hr. Robiland, wyraziwszy ubolewanie, że dyskretycja nie pozwala mu nic więcej powiedzieć. Tę piosnkę powtarza gabinet p. Depretisa od samego początku zawiątku na wschodzie. Odpowiedź hr. Robilanta stwierdza ponownie, że „Zjednoczone“ Włochy nie mają odrębnej polityki zagranicznej i idą ślepo za wskazówkami Berlina.

Gabinet Gladstona będzie miał na samym początku swych rządów bardzo niemiłą sprawę do uregulowania. Z Londynu nadchodzi dziś wiadomość o bardzo groźnych wybrkach partji socjalistycznej. W sprawie tej piszemy na osobnym miejscu, a tu notujemy, że i kwestya irlandzka nie bierze wcale pomysłnego obrotu dla planów Gladstona. Czytelnicy przypominają sobie wystosowane przezeń do wyborców w Midlothian pismo, w którym dzisiejszy premier mówi o zatargu z Irlandyą i wyluszcza to, co zamierza w tej sprawie uczynić. Otóż z pisma tego nie są zadowolone nawet umiarkowane żywoły w Irlandy. „Irish Times“ pisze: „P. Gladstone zamysła ustanowić ankietę w tej lub owej formie w celu zbadania żądań ludności irlandzkiej, a potem dopiero chce określić swą politykę; zanim to nastąpi, ma Irlandyą wierzyć mu na słowo.“ Czyż p. Gladstone — pisze wychodząca w Dublinie „Daily Express“ — chce jeszcze dziś być potępnym, jakie mają znaczenie przesłanki agraryjne w Irlandy? Czyż nie wie każdy o tem, nie wyłączając radykalnych członków gabinetu, że kontrakty dzierżawne nie bywają wykonywane? Czyż p. Gladstone nie nie słyszał o bojkotowaniu? Wstrętnym jest za prawdę słyszeć taką gadaninę w dzisiejszym czasie. Irlandczycy dobrze przewidzieli plan Gladstona. Liberalny premier chwytta się dawniej taktyki i odwleka w nieskonńczoność kwestyę irlandzką. Pytanie tylko zachodzi, czy Parnell nie pokrzyżuje planów Gladstona.

Mowa posta Rożańskiego,

wypowiedziana w sejmie pruskim na dniu 8 lutego przy obradach nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych.

M. Panowie! W przedłożonym etacie znajducie przy rozd. 90 — władze landrackie i urzędy — przy tyt. 1 pozycyą 4200 m. i to na pensyę dla nowego landrata w przyszłym powiecie południowo-kujawskim, mającym powstać z podziału powiatu inowrocławskiego, a w związku z tem w następujących tytułach pensyę dla sekretarza powiatowego, dla woźnego powiatowego, dodatki na pomieszkania dla urzędników i koszta na urządzenie biura dla landrata.

M. Panowie, w imieniu mych ziomków i w imieniu mojem muszę oświadczyć, że głosować będziemy przeciwko tej pozycy; pozwolicie mi kilku słowy to głosowanie nasze uzasadnić.

Sejmik powiatu inowrocławskiego oświadczył się przeciwko temu podziałowi jako niepotrzebnemu. W motywach, zawartych w objaśnieniach etatu, powiedziano, że większość ludności w powiecie należy do narodowości polskiej, i że powiat ten, w rozciągłości przeszło 80 km., graniczy z Rosyą. Nie chcę tu wcale poruszać kwestyi narodowości, głosujemy bowiem przeciwko tej pozycy nie ze względów politycznych, lecz ze względów na korzyść i na finanse. O stosunkach narodowych w powiecie inowrocławskim będziemy mieli sposobność pomówić przy tytule: „zandarmerya.“ Głosujemy przeciwko tej pozycy dla tego, że sprawa ta

nie została dotychczas dostatecznie przygotowana. Chociażbyśmy przyznali, że rząd królewski w osadzeniu tej sprawy jest kompetentniejszy, aniżeli sejmik powiatu inowrocławskiego, to możemy się także powołać na sejm prowincjonalny W. Ks. Poznańskiego. Sejm ten nie oświadczył się stanowczo przeciwko podziałowi powiatu, wyraził atoli zdanie, że zanim podział ten się uskuteczni, należałoby przedewszystkiem rozdzielić finanse resp. dług pomiędzy oba nowo powstające powiaty. I słusznie, gdyż łatwo zająć może, że po poprzednim podziale powiatu nastąpi później przy rozdziale finansów i długów wielkie trudności, a potem znowu się podział zmieni, a granice będą musiały być w nowy sposób oznaczone. Sprawa ta także nie nagli, a chociażby się ją na rok lub dwa lata odłożyło, to i w myśl rządu nie powstanie z tego wielka szkoda! Mamy u siebie komisarzy obwodowych, którzy każdemu landratowi w jego administracyi pomagają, a landrat powiatu inowrocławskiego ma ich siedmiu, którzy go mogą w pracach jego wspierać. Aby zaś tych urzędników instruować, na to nie potrzeba drugiego landrata w powiecie inowrocławskim. Myślę więc, że powinniśmy tak samo, jak to uczynił sejm prowincjonalny W. Ks. Poznańskiego, oświadczyć się za odróceniem tej sprawy. Proszę więc was, M. Panowie, abyście głosowali z nami za odróceniem tej sprawy, aż do rozdziału długów i aż do zupełnego wygotowania planu podziału obudwóch nowych powiatów. Proszę was, abyście z nami także głosowali przeciwko nowym pozycyom wydatku.

Mimo tego przemówienia pozycyą odnośną przyjęto.

W sprawie wydalania.

Z Bydgoszczy wydalono rzeźbiarza, Włocha i jego żonę. Trudnił on się wyrobem lalek.

Do „Gaz. Tor.“ donoszą z Warszawy: I tu rozpoczynają już wydalania. We wtorek dnia 2 b. m. wydalono ośmiu obokrajowców, między tymi 5 poddanych austriackich a 3 pruskich.

Do tematów represaliów rosyjskich w odwet za wydalania z Prus donoszą z Petersburga:

W ministerstwie spraw wewnętrznych obraduje obecnie komisya, która wypracowuje nowe przepisy paszportowe dla obokrajowców. Zdaje się, że surowe rozporządzenia, jakie Niemcy wydały dla obokrajowców, nie zostaną bez wpływu na te nowe postanowienia. Już na wiosnę ma być zaprowadzony nowy regulamin paszportowy.

Według „Danz. Ztg.“ wydalono czeładnika ciesielskiego Jana Haasego, pochodzącego z Saksonii, zamieszkałego od r. 1860 w Nowo-Czerkasku w południowej Rosy, gdzie się ożenił z Rosyanką i gdzie posiadał wiatrak i dom mieszkalny. Dwadzieścia pięć lat żył on tam spokojnie — dopiero w końcu r. z. otrzymał rozkaz, iżby w przeciągu dnia jednego terytorium rosyjskie opuścił, a gdy tego w tak krótkim czasie uczynić nie mógł, wręczono go do więzienia, a następnie odtransportowano jakoby jakiego zbrodniarza do granicy. Zabrano mu przy aresztowaniu 5 rs., które mu obiecano oddać na granicy, lecz kwoty tej mu nie zwrócono. W Prusiech musiał zebrać. W dniu 4 b. m. przybył do Gdańska, gdzie mu dano w gospodzie wolne utrzymanie. Zamierza on powrócić do Saksonii.

Na Polaków.

1) Mowy księcia Bismarcka miane w dniu 28 i 29 stycznia w sejmie pruskim wydrukował tutejszy „Tageblatt“ według stenograficznych zapisów i jako osobny dodatek dołączył do dzisiejszego numeru, oznaczyszy poszczególne ustępy tłustemi nagłówkami.

Możemy być dobrze przetłumaczyć tę mowę na różne języki i dołączyć do większych pism europejskich? 2) Projekty przeciw Polakom już wygotowane i lada dzień przedłożone będą Izbie panów, gdzie mają przejść pierwszą próbę ogniową. Na przeprowadzenie ich w tej Izbie, gdzie wniosek Dernburga ma

odpowiednio przygotować umysły, nie będzie pewno potrzeba uciekać się do nowego „pairschubu.“ Wnioski rządowe proponują: 1) osadzenie na ziemi polskiej drobnych rolników z pomocą rządową. 2) powiększenie liczby szkół, mianowicie tak zw. „Fortbildungsschulen.“ 3) podniesienie naukowych i artystycznych dążeń. Jeden z dzienników domyśla się, że pewna liczba teatrów niemieckich ma być rozlokowana w Księstwie i pobierać będzie subwencyę rządową. Czy może jaka nowela prawna zmuszać będzie Polaków do chodzenia na niemieckie spektakle?

3) P. Puttkamer z Pław na zgromadzeniu konserwatystów w Gdańsku ubolewał nad zachowaniem się centrum w sprawie polskiej, lecz równocześnie oświadczył się przeciw wywłaszczeniu szlachty polskiej jako przeciw „surwemu i barbarzyńskiemu“ krokowi. Dalej szanowny brat ministra mówił, że kanclerz sprawy wywłaszczenia nie brał na serwo a oświadczaniem przeciw małżeństwom z Polkami żartował tylko. — A więc tak już? Czy to przypadkiem brat p. ministra spraw wewnętrznych nie powiedział tego wskutek inspiracyi z Berlina? Warto by to wiedzieć, gdyż byłoby mogło, że dotyczące sfery w Berlinie spozstrzegły, że za daleko się posunęły alarmie przeciw Polakom. Mowa p. Puttkamera z Pław mogłaby być trąbieniem do odwrotu, którego można się było domyślać w mowie ministra Puttkamera, powiedzianej dnia 28 z. m. tuż po mowie Bismarcka, gdy p. Puttkamer zaręczał, że rząd nie myśli „tykać się religii i narodowości Polaków.“

4) „Börsen Courier“ donosi, że pierwszym warunkiem stawionym nowemu Arcybiskupowi naszymu przez rząd pruski było żądanie, aby księży Polaków zatrudnionych obecnie w polsko-klerikalnem dzielnictwie przenieśli na parafie do pracy pasterskiej, gdyż oni to w pierwszej linii przyczynili się do wzrostu antyniemieckich sentymentów w dzielnicach polskich. „Bör sen Courier“ kończy z prasądą: Jeśli się rzeczywiście nowy Arcybiskup na to zgodził, to rząd pruski przez to zyskał więcej dla niemieczyzny niż przez wydalenie 30,000 Polaków z granic pruskich.

Pas trop de zèle!

5) „Propaganda in Pile“ zwraca na siebie nawet uwagę „Nordd. Allg. Ztg.“, która pisze, że chociaż w roku 1860 uznano, iż w Pile nie potrzeba kazać polskich i chociaż po przeniesieniu założenia polskie zupełnie tamże ustaly — to jednakże „polskiej propagandzie“, a mianowicie zabiegom ks. Tucholki udało się kazać i śpiew polski znów w kościele polskim zaprowadzić. „I w dozorze kościelnym — pisze „Nordd. Allgem. Ztg.“ — wystąpiły czasu swego odrębne polskie dążności, których głównym przedstawicielem był przeniesiony dziś do Fuldy nauczyciel gimnazjalny, dr. Drygas.“

Powrócimy jeszcze do tej sprawy.

Cześć sprawiedliwości!

Podczas gdy Prusy protestanckie przy pomocy liberalów rugują z sądów język polski i to w odwiecznej jego kolebce, to Belgia katolicka za rządów konserwatywnego gabinetu p. Bernaert przywraca zaniebanemu przez wieki językowi flamandzkiemu jego prawa obywatelskie. W belgijskiej Izbie deputowanych przydzie w tych dniach pod obrady wniosek, domagający się zmiany tych postanowień kodeksu karnego, które się odnoszą do używania języka w sądach. Wedle wniosku mają urzędnicy policyi sądowej, ustanowieni we flamandzkich częściach kraju prowadzić protokoly w języku flamandzkim, jeżeli strony nie żądają wyraźnie użycia języka francuskiego. Gdyby się nie stało zadość powyższemu postanowieniu, to protokoly nie miałyby żadnego znaczenia i nie mogłyby służyć jako prawne dokumenty. Wniosek żąda dalej od urzędników prokuratorzy, ażeby wnioski swe stawali w języku flamandzkim, jeżeli w flamandzkiej części kraju stanie przed kratkami sądu kilku oskarżonych Flamandczyków i adwokat bronić ich zamierza w flamandzkim języku.

Drugi wniosek, nad którym także obradować będzie Izba deputowanych, domaga się, ażeby tak urzędnicy w ministerstwie, jak i adwokaci posługiwali się językiem flamandzkim, chociażby jedna tylko strona nie znała języka francu-

skiego. Pierwszy z tych wniosków przyjęła już obrona przez Izbę komisya.

Tak oto w katolickiej Belgii i pod prądzie konserwatyw. rządami rozumiejąc zaszczytne przeznaczenie sądownictwa i tak wymierzają stronom sprawiedliwość. Ku chwale gabinetu p. Baernaert powtórzę tu jeszcze musimy telegram, któryśmy w tych dniach zamieścili, a który opiewa, że przez obecnego gabinetu belgijskiego oświadczył na bankiecie, danym na cześć jego przez brusselski klub konserwatywny, że rząd belgijski, czerpiący swą siłę z wolności, nie poskąpi jęj także innym stronnictwom politycznym.

Wychowanie młodzieży duchownej.

I.

Prusy przedłożyły rzeczywiście Stolicy św. projekt wychowania duchownych. W obec tego niezaprzezonego faktu warto rozpatrzyć się w prawodawstwie majowym i oznaczyć przepisy, odnoszące się do tej sprawy, których Kościół nigdy nie będzie mógł przyjąć, jako też wskazać zadania, które stawia Watykan w interesie wolnego wychowania kleru. Sprawa tego wychowania zajmuje się pierwsza ustawa z dnia 11 maja r. 1873. Celem tej ustawy jest wychowanie „narodowe” księży w duchu Falka. Tym końcem odebrano Biskupom samodzielne kierownictwo zakładu, a stanowiąc w tym względzie decyzją zapewniwszy częścią pośrednio, częścią bezpośrednio władzy świeckiej. Jednym z najgłówniejszych znamion działania Falka było pozostanie i nietolerowanie niektórych zakładów pomocniczych i przygotowawczych. Paragraf 14 rzeszkiej ustawy brzmi, jak następuje:

„Nie wolno odtąd zakładać konwiktyw i seminariów chłopców, ani też przyjmować wychowawców do już istniejących zakładów tego rodzaju.”

Takie przeto w duchu Soboru trydenckiego powstałe instytucje są wręcz przeznaczone na zagładę. Czemu? Wychowywano w nich chłopców od młodości w duchu Kościoła; to się Falkowi nie podobało.

Dla tego miały te zakłady zniknąć, a z nimi razem dla rodziców niemających nadzieję poświęcenia swych synów służbie bożej. Szkoły przygotowawcze dla duchownych katolickich miały być według myśli Falka instytucjami rządowymi; a na to były przeznaczone „gimnazya i uniwersytety niemieckie.” Wyraz „niemiecki” był wtedy takim samym hasłem, jak w dzisiejszej epoce partyjnej pośredniej wyraz „patriotyczny.” Studya odbyte przez kandydata teologii na wszechnicy pozaniemieckiej nie miały znaczenia, lubo rząd sam innych akademików często wysyłał na zagraniczne uniwersytety. Ze p. Gossler na nie nie zbyt łaskaw, o tym przekonało nas odmawianie dyspensy takim duchownym, którzy odbyli swe studya w Rzymie, Innspruku lub Lowanium. Gdyby Falk był przewidział, że wielu teologów pójdzie do uniwersytetów bawarskich, byłby z pewnością i tego zakazał. Oprócz tych normalnych zakładów rządowych zezwolił Falk wyjątkowo w nieograniczonej liczbie swojej na istnienie seminariów duchownych. Ten wyraz „wyjątkowo” charakteryzuje aż nadto jasno położenie rzeczy; gdyż w pierwszej linii brał w rękę rząd sprawę wychowania księży, i wyjątkowo tylko zezwalał na kształcenie ich w zakładach, zostających pod sterem Biskupów. Ale pod jakim warunkiem? Oto tylko wtedy, jeśli minister nauki udzielane w seminarium uzna jako dostateczną kompensatę studiów akademickich. Istnienie przeto seminariów duchownych zależało zupełnie i w każdej chwili od dyskrety i przywidzenia każdorazowego ministra. Wątpimy nawet, czyby Falk był w swym przekonaniu uważał jakiegokolwiek seminarium jako dostateczne zastąpienie studiów uniwersyteckich.

Ale chociażby stanął u steru minister wyrozumiały, miały ręce tym prawem związane. Drugie bowiem alinea paragrafu 6 pozostawia seminaria tylko w takich miejscowościach, w których nie ma uniwersytetów. Gdzie wszechnice istniały, tam nie było wolno ministrowi zezwolić na istnienie seminarium.

Nie dość na to; Falk więc cały dzieło prawodawstwa katolickiego w § 7 ustawy, który opiewa: „W czasie studiów uniwersyteckich nie wolno studentom teologii być członkami seminariów duchownych.” Jako ilustracya tej nieufności niech posłuży fakt, że na ostatnim powszechnym synodzie protestanckim uznano seminaria kościelne za instytucyja nieuchronnie potrzebna, mianowicie w celu zapobieżenia „rażącemu nieuctwu teologów protestanckich.” Aprobata jednak ministra dla seminariów duchownych była tylko jednym z warunków, i to warunkiem nie najgorszym jeszcze mimo charakteru dyskretyjnego. Drugim warunkiem dalszego istnienia wszelkich zakładów kościelnych przeznaczonych do wychowania księży było zgodzenie się na trwały dozór rządu i gotowość poddania się każdej chwili rewizji „komisarzów wyznaczonych przez naczelnego prezesa.” W tych wyrażeniach „dozór” i „rewizya” przynajmniej prawodawstwo rządowi wyłącza i najwyższe prawo rozporządzania

i rządu w zakładach kościelnych. Kto o tym wątpi, ten nabędzie innego przekonania z drugiego alinea § 9, którego brzmienie jest takie: „Porządek domowy i regulamin dyscyplinarny w tych zakładach (seminariach duchownych i konwiktywach), plan nauk w konwiktywach i seminariach chłopców i tych seminariach duchownych, którym udzielono wspomnianej w § 6 aprobaty, winien być przedłożony naczelnemu prezesowi.” Nadmienimy tutaj, że nadzór pod względem bezpieczeństwa sanitarnego i policyjno-ogniomym, na który się Biskupi godzili, weale rządowi nie wystarczał. Rządowi chodziło o bezwarunkowe dysponowanie takimi zakładami, co się ztąd pokazuje, co powiada wespółredaktor ustawodawstwa majowego, prof. Hinschius w dołączonym do tego kodeksu komentarzu: „Co do porządku domowego i kontroli prezesów nad nim i nad regulaminem karności, należy na to baczyć, aby wychowawców nie poddawano pod rygor karności klasztornej, mechanicznych i paralizujących ducha modłów i ćwiczeń duchownych.” Dodajmy do tego, że rząd zastrzegł sobie przy wszystkich instalacjach profesorów, docentów i funkcyjnaruszów przy seminariach swoje weto, a z pewnością przyznamy, że ustawy majowe przypisują rządowi prawo wyłącznego wychowywania duchownych nawet w rzeczach czysto kościelnych.

Trzy rezolucye Niemców austriackich z powodu mów księcia Bismarcka.

II.

Wiedeń, 7 lutego.

(Z) Jeżeli mowa ks. Bismarcka miała być próba, o ile w Austrii panuje wpływ pruski, to próba ta nie odniosła weale upragnionego przez żywoły prusofilskie skutku. Jak już pisałem, cała prasa austriacko-węgierska, z wyjątkiem organów niemieckich intransigentów północnych Czech, dobitnie oświadczyła się przeciwko wszelkiej obcej interwencji w wewnętrzne sprawy austriackie. To samo w sposób solenny wyraził „klub niemiecko-austriacki,” liczący 90 członków, pomiędzy nimi wszystkich wybitnych ludzi dawniej lewicy centralistycznej, jak Herbst, Chlumecky, Plener, Tomaszczak, Kopp, Scharnschmidt itd. W parlamencie samym na jednym piątkowym posiedzeniu aż trzy razy okazało się, że w Austrii polonofobia berlińska nie popłaca. Nie tylko bowiem dr. Smolka został wybrany marszałkiem Izby, ale równocześnie ks. Jerzy Czartoryski i Otton Hausner zostali wybrani prezesami dwóch bardzo ważnych komisji, pierwszy szkolnej, drugi przemysłowej, która rozważa niesłychanie doniosłe propozycye rządowe, dotyczące reform socyalnych. Wszystkie zaś te wybory dokonane zostały jednomyślnie, to znaczy, że nie tylko posłowie, należący do klubu niemiecko-austriackiego, ale także posłowie, należący do klubu niemieckiego, oddali swe głosy kandydatom polskim, choć jako opozycyja mogli im ich odmówić. Zapewne, oddając swe głosy naszym posłom, panowie ci teutońscy nie chcieli demonstrować przeciwko swemu uwielbianemu kanclezwowi, ale w każdym razie zaznaczyli, że jego polonofobia nie może bezpośrednio oddziaływać na stósunki austriackie.

W szerszych kołach tutejszych, w których zresztą Prusy nie były nigdy popularne, zaznacza się także silny zwrot przeciwko wszelkim tendencjom prusofilskim. I tak wczoraj odbyło się tutaj zgromadzenie wyborców środkowego miasta, na którym bardzo stanowczo gaulono zachowanie się posła tutejszego Weitloffa, prezesa klubu niemieckiego, a w końcu jednomyślnie uchwalono następującą rezolucyja:

Zgromadzeni wyborcy środkowego miasta uważają oświadczenie klubu niemieckiego, w którym ks. Bismarckowi z powodu mów, wygłoszonych w sprawie polskiej, składają swe holdy, jako akt niezgodny z obowiązkami patriotycznymi niemiecko-austriackiego obywatela. Wyrażają swe oburzenie, że posłowie, wybrani przez niemiecko-austriacką ludność, nadużywają zaufania swych wyborców, sprowadzając manifestacya, okrywając każdego austriackiego patriotę wstydem, i wypowiadają swe ubolewanie, że reprezentant miasta Wiednia znajdując się w wspólnotwie z ludźmi, którzy swym zachowaniem się dowodzą, że im niedostaje uczuć patriotycznych i którzy nawet często podnoszą solidarność Niemców austriackich poświęcają swym fanatycznym dążnościom.

Rezolucyja tę przesłał p. Weitloffowi. Tymczasem znany kawaler prusofilski, Schoenerer, w Izbie poselskiej wniósł projekt do prawa, aby dziennikom wolno było ogłaszać tylko sprawozdania z posiedzeń, ułożone pod dozorem specjalnej komisji! Jakby to było pięknie, gdyby pod nowym rzędem lewicy dziennikom autonomistycznym nie było już wolno ogłaszać mów posłów autonomistycznych!

Socyalizm w Anglii.

Przedzą, aniżeli się spodziewano w Europie, poczynna wydawać gorzkie owoce w Anglii niebezpieczne ziarno, zasiane przez radykałów angielskich a zaimportowane z kontynentu europejskiego.

W. Brytania, snująca dotąd swój żywot społeczny na podstawie ścisłego konserwatyzmu i uświęconych wiekami praktyk, jest dzisiaj świadkiem obydnych scen, jakie wyprawiał w poniedziałek motloch londyński, wiedziony na pasku przez korufiszowych socyalistycznych. Czyżby słowa, jakie zeszłego piątku wygłosiła w Paryżu Ludwika Michell na zebraniu socyalistycznym, miały tak rychło się sprawdzić i walka pomiędzy klasami, posiadającymi jakąś własność a tymi, co żyją z pracy rąk, zawrzeć już teraz także nad brzegami Tamizy? Następujący telegram niechaj wykaże, czy zapowiadane niebezpieczeństwo jest już tak bliskim.

London, 8 lutego. Dziś po południu odbyła się na skwerze Trafalgarskim manifestacya robotników, nie mających zatrudnienia. Około 10,000 osób wzięło w nią udział, Manifestacya zorganizowała stowarzyszenie socyalistyczno-demokratyczne. Na zebraniu uchwalono kilka rezolucyji, wskazujących na konieczność podjęcia niezwłocznych kroków celem przyścia w pomoc panującej nędzy ludności robotczej. Jedną z rezolucyji domaga się, ażeby zawiadano deputowanych parlamentu, obranych w Londynie, ażeby nie dopuścili do dyskusji wszelkich innych spraw, zanim nie zostanie uchwalonym projekt do ustawy, upoważniającej ministerstwo robót publicznych do budowy mieszkań dla robotników. Inna znow rezolucyja żąda zniesienia czasu pracy do godziny 8. Na zebraniu wygłaszano namienne i podburzające mowy przeciw klasom, posiadającym własność i kapitał. Mówcy wzywali robotników do organizowania się w stowarzyszenia i do podniesienia socyalnej rewolucyji. Jeden z mówców, nazwiskiem Burns, rozwinął czerwona chorągiew i nawoływał robotników, ażeby przyłączyli się do federacyi socyalistycznej, która wyda hasło do boju i rabowania zachodnich dzielnic Londynu, gdyby rząd nie miał wynależć środków przeciw nędzy robotników. O godzinie 4 zamknięto posiedzenie.

Podburzony motloch zastosował niebawem w praktyce to, co usłyszał na mityngu. Otóż nadchodzące w tej chwili telegramy:

London, 7 lutego, 6 godzina wieczorem. Po ukończeniu demonstracyi robotników na skwerze Trafalgarskim podążyły tłumy ludu na ulice Pall Mall, Picadilly, Oxford i Regent i tutaj rozpoczęły dzieło zniszczenia. Wybijano szyby, wylamywano drzwi składów kupieckich, mianowicie winiarni i konfekcyi damskich; przedmioty, znajdujące się w składach, częścią poniszczono, częścią pokradziono. Na ulicach zatrzymywano wozy i przechodniów, których także okradano.

London, 8 lutego. Tłum kilkottysięczny pociągnięty z placu Trafalgarskiego w kierunku Hydeparku, niszcząc po drodze wszystko, co mu wpadło w rękę. Tłum powybijał prawie wszystkie szyby w domach prywatnych i w składach, krał mianowicie flaszkę, obuwie i przedmioty ze złota. Składy jubilerskie poniosły wielkie straty, niektórzy właściciele tychże składów bronili swego mienia z rewolwerem w rękę. Policya, zarekwirówawszy wystarczające posiłki zbrojne, rozprężyła tłumy i przywróciła spokój. Wiele osób aresztowano.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 8 lutego.

Posiedzenie 41. Początek o godz. 1¹/₄. Dzisiaj było na porządku obrad trzecie czytanie projektu, dotyczącego poręczenia Rzeszy za pożyczkę egipską. Projekt ten przeszedł w pierwszym i drugim czytaniu bez rozpraw. Dziś tak nie było.

Odezwał się przeciw niemu p. Kayser, nazywając projekt subwencyja Rzeszy na rzecz złotego internacjonalu. — Egipcj jest tak zadłużony, że nowe pożyczki nie zdołają go podźwignąć, a poręczenie za procenta może się stać finansowo niebezpiecznym dla Rzeszy. Ekonomicznej korzyści z tego poręczenia spodziewać się nie należy, i nie wpynie ono bynajmniej na wielkość i potęgę cesarstwa. Niech Rothschild i jego spółka przejmie rękojmnią za swoje przedsiębiorstwa.

P. dr. Windthorst nie odrzuca projektu, lecz proponuje oddać go komisji budżetowej, gdyż w pierwszym i drugim czytaniu nie rozważono tego przedmiotu dość gruntownie.

Wolnomyślny p. dr. Bamberger oświadcza się za projektem, ale poleca także obrady w komisji, na które się Izba ostatecznie zgadza.

Następuje trzecie czytanie etatu, przy którym zabiera najprzód głos p. Liebnicht (demokr. soc.), zwracając się mianowicie przeciw zaciąganiu długów przez rząd, a szczególnie rosyjski.

Wolnocywawca p. Kardorff zowie to dyskredytowaniem Rosyi, ale odsłakuje od przedmiotu i rozwodzi się nad skreśleniem i okrawaniem etatu marynarki i wojskowego, przedsięwzięciem przy drugim czytaniu, które mocno gani. Poleca pomnożenie podatków pośrednich, a opór przeciw ich zaprowadzeniu nazywa polityką obstrukcyjną. Wciąga do swęj mowy spory parlamentu w sprawie wydaleń i dyet, oświadcza się przeciw nim, twierdząc, że one ubliżają godności

i powadze Izby, i bierze ztąd pochop, aby wzywać do jednomyślności.

Odpowiada mu p. Windthorst, broniąc skreśleń w drugim czytaniu w interesie oszczędności przedsięwziętych. Oszczędności nie można dość energicznie polecać, gdyż podatki pośrednie i bezpośrednie dorosły do takiej wysokości, iż godzi się powiedzieć: „tu dotąd, a nie dalej”. O umie powagi i znaczenia parlamentu wtedy tylko będzie można prawić, jeśli parlament będzie się na wszystko zapatrywał oczyma kanclezwą, a tym samym przyzna, że kanclezw ma wyłączny przywilej rozumu a inni nie. Gdyby tak było, byłoby źle z cesarstwem nie mieckim. Mówca daje w końcu obraz politycznego położenia ze stanowiska federalizmu i konstytucyji rzeszy. Skoro się nie udało przerwaniu Bawaryi, Saksonii itd. na model pruski, kanclezw wstał na inne tory. „Precz z walką kulturalną, niechże raz będzie pokój! Powadze parlamentu mają nby ubliżyć rozprawy w materji wydaleń. Polacy są naszymi współobywatelami; winni imy ich szanować, znać ich prawa, choćbyśmy pragnęli, aby byli Niemcami. Wcielił imy ich do państwa jako równoprawnionych poddanych; wypowiadać im teraz nagle wojnę, jak to zapowiedziano, tego, przyznam się nie rozumiem, i nie widzę w tym patriotyzmu. Gdyby Polacy chcieli wypierać Niemców, stanąłbym przeciw nim. Dotychczas nie dano dowodów, że takie są ich zamysły! twierdzić coś na wiatr, nie znaczy dozwolnić. Dopóki nie będą widzial jawnych dowodów, dopóty będę ich uważał za równoprawnionych i nie zgodzę się na ich wywalczanie. Dawniej chiano imponować poszczególnym państwom parlamentem, teraz poczyna sobie kanclezw przeciwni i chce nam zaimponować przez sejm. Ale parlament zawsze zostanie parlamentem, stróżem i rękojmnią swobód konstytucyjnych. Zmiany mogą tylko nastąpić za zgodą parlamentu, bez niego są prózne wszelkie zamachy na konstytucyja. Protestuję solennie przeciw wszelkim zamachom stanu.”

Po krótszych przemówieniach dra E. a e n l a (wolnom.), Rickerta (wol.), dr. Lenza (nar.) i Helldorffa (wolnoch.) zamknięto jeneralne rozprawy i odroczono je do wtorku godz. 1.

Koniec przed godziną 5.

Z sejmiku pruskiego.

Berlin, 8 lutego.

Pos. 15. Początek o 11¹/₄. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby sejmowej czytano po raz drugi etat ministerstwa spraw wewnętrznych. Przy rozdziale biuro statystyczne (388,960 mk.) przestrzega p. Mayer (z Arnswalde) przed grasującą obecnie manią statystyki.

P. Schorlemer z Alstu wypowiedział obawę, aby przy zaprowadzeniu ordynacyi powiatowej na zachodzie nie wydatło tym prowincjom tej odrobiny autonomicznych rządów, jaką dotychczas posiadały. Przy rozdziale „urzędów radców ziemiankich” poruszył p. Barth sprawę wólcżegowstwa cyganów. Kom. rządowy oświadczył, że rząd właśnie się tą sprawą zajmuje.

P. Rauchaaupt zwraca uwagę na cyganów krajowych.

Min. Puttkammer oświadcza, że ci są Prusakami i podlegają sprawom krajowym. Przy rozd. 91 „administracya policyi w Berlinie” (6,938,403 mk.) wszczyła się spór krótki o ordynacyja budowlana miasta Berlina. Przy rozd. 92 (administracya policyi po prowincjach) przyjęto uchwalono w zeszłym roku rezolucyja komisji budżetowej z poprawką p. Zellego, wzywającą rząd:

aby wzięł pod rozważenie, czyby w niektórych gminach, w których lokalna administracya policyjna jest poręczona osobnym urzędnikom państwowym, nie można jej oddać całkowicie lub częściowo urzędnikom przez ordynacyja gminną wyznaczonym, i ażeby jak najsprawniej przedłożył projekt, regulujący dla tych miast, w których zarząd policyjny zostaje w ręku osobnych urzędnikom państwa, składki na koszt tej administracyi z ulewianiem § 3 prawa z d. 11 mar. 1850, dla państwa jak dla gmin.

Przy rozd. 93 (komisarze dystryktowi w Pr. Ks. Pozn.) wszczyły się żywe spory nad istniejącą tylko w tej prowincyi instytucyja komisarzy obwodowych. Przemówienia naszych posłów, Różańskiego i Ks. dra Jażdżewskiego podajemy na innem miejscu.

P. Friedemann (z Łabiszyna) nazwał tych komisarzy urzędnikami administracyjnymi, min. Puttkammer policyjnymi, a p. Minnigerode oświadczył, że znikną wtedy, gdy niemieckość nie będzie potrzebowała obrony.

P. Schorlemer dwakroć się odezwał i rzucił jaskrawe światło na „samorząd” prowincyi zachodnich, gdzie gminy koszta ponoszą, a rząd im nasyła poruczników jako wójtów i burmistrzów i oznacza ich placę. — W końcu przyjęto rozdział i odroczono dalsze obrady do jutra. Kon. o godz. 3¹/₄.

Korespondencye Kurjera Pozn.

Łwów, 7 lutego.

(Zebranie. — Listy pasterskie ks. Biskupa Pełesza Jubileusz.)

(a) Za inicjatywą Emila Brajera od-

było się przedwczoraj liczne zebranie obywateli lwowskich, zajmujących się sprawą handlu i przemysłu, celem omówienia środków dla rozwoju handlu i przemysłu krajowego. Długie rozprawy wywołała propozycyja zerwania wszelkich stósunków z pruskimi kupcami i fabrykantami. W celu przeprowadzenia tej myśli wybrano komisya, która się ma zastanowić nad projektem p. Brajera, a zarazem przedłożyć swoje wnioski w ciągu tygodnia. Do komisji wybrani zostali pp. Brajer, Aleksandrowicz, dr. Rutowski, dr. Till, Piepiesz i Imatowicz.

Nowy Władysław stanisławowski, zaszadły na swęj stolicy, wydał już dwa listy pasterskie: do duchowieństwa i wiernych. „Ruś” ks. Bobrowicza, na którą napadał z całą zacieklnością organa nasze moskalfilskie i zakordonowe moskiewskie, tak się wyraża o tych doniosłych aktach ks. Biskupa:

„Pierwszy list pasterski, to jakby odgłos poważnych mów św. nauczycieli Kościoła z pierwszych czasów chrześcijaństwa. W nim na każdym kroku jaśnieją głęboka nauka teologiczna i synowskie przywiązanie do św. Kościoła katolickiego. Rozwijając poważnie naukę o królestwie Bożem na ziemi, Najprzewielebniejszy ks. Biskup dowodzi tej prawdy, że można być zbanionym jedynie w Kościele katolickim, w którym Biskupi są Następcami Apostołów, a Papież Następca św. Piotra i Namiestnikiem Chrystusa na ziemi. Dalej wzywa Władysław do wdzięczności dla Ojca św. i Najj. monarchy za podział tak rozległej metropolii lwowskiej, i zapowiada, że staje w nowęj diecezyji jako Pasterz, mający czuwać w tych tak ciężkich czasach nad zbawieniem powierzonej sobie owczarni Chrystusowej. Życząc swoim diecezyjanom pokoju, wiary, a nadziei, miłości i zgody z łacinnikami, jako braćmi w jednym Kościele katolickim, ostrzega Arcypasterz przed tymi, którzy, mając tylko swoje osobiste korzyści na oku, sieją błędy i niezgodę i usiłują odciągnąć drugich od prawdziwego Kościoła, że Stolicą św. Apostolską zjednoczonego. W sprawach wiary, wola Najprzewielebniejszy ks. Biskup, oglądajcie się na waszego Biskupa!”

Dla utwierdzenia swoich diecezyjan we wierze zapowiada Władysław częste wizytacje pasterskie, częste listy pasterskie, ostrzegając z góry, że nieposłusznych karą będzie z obowiązku pasterskiego.

W końcu zwraca się Biskup z gorącą modlitwą do Boga, wzywając Jego pomocy, do Najśw. Panny o wstawianie się, oddając nową diecezyja Jęj w opiekę, błaga św. głównych Apostołów, Świętych sławiankich i ruskich Przedstawicieli u Boga, prosi naszego świętego Arcybiskupa, męczennika za św. unia Józafata, o pomoc ku osiągnięciu pokoju na ziemi i zbawienia w wieczności.

Drugi wydany list pasterski ks. Biskupa Juliana równocześnie z pierwszym, jest to obszerny i pełen wagi rozbiór buli papieżkiej o założeniu diecezyi stanisławowskiej. Dając wyraz powszechnej radości z powodu podziału archidiecezyi lwowskiej, który ułatwia zarządk rozległej owczarni, podnosi Władysław potrzebę takiego podziału w tych zwłaszcza czasach, kiedy wiernemu katolickiemu ludowi w Galicyi grozi schizma od Rosyi. Dalej podaje historyczny zarys rozwoju św. Kościoła katolickiego, i z powagą uczonego historyka grupuje fakta, dowodząc jasno, w jaki to sposób narodowi ruskiemu, od początków katolickiemu, narzucono schizmę, odrzuwając go od św. Kościoła katolickiego i ściągając nań tyle ucisku i przesładozań.

Przedstawiając się swojej nowęj diecezyi jako Jęj Arcypasterz, wzywa duchowieństwo, aby wiernem było swemu pasterskiemu postannictwu i gorliwie spełniało obowiązki tak co do siebie jak i względem wiernych, którzy stoją pod ich duchownym kierownictwem.

Zagrzewając do powodowania się św. Stolicy Apostolskiej i zjednoczonym z nią Biskupom, wzywa Władysław do wierności dla monarchy i do zgody i miłości dla bratniego narodu.

Nadto poleca i nakazuje, w odprawianiu św. liturgii trzymać się ściśle regulaminu cerkiewnego, i zanim prace osobnej, przez Ojca św. ustanowionej komisji poczynią niektóre poprawki obrzędowe, obowiązani są księży trzymać się ostatniego rozporządzenia metropolitalnego z r. 1855.

P. Oktaw z Siemowa Pietruski, członek Wydziału krajowego, święcie będzie dnia 23 kwietnia 25-letni jubileusz swęj działalności. Grono posłów sejmowych i reprezentantów autonomicznych władz powiatowych postanowiło uczcić długletnią tę pracę p. Oktawą Pietruskiego. Rady powiatowe wystosowały adresy, które zebrane zostaną w jedno pamiętkowe album. Niezawodnie z miasta i korporacye popieszą ze swęj strony z uznaniem dla zasługi. Przygotowaniami do tej uroczystości zajmują się posłowie Mećniński, Polanowski, Żurowski i inni.

ZIEMIE POLSKIE.

* Zsyłka księży. Z Warszawy piszą do „Dziennika Pozn.” że aresztowani w Lublinie Dominikanicy, w liczebnej trzecz, bez zatrzymywania ich w cytadeli warszawskiej, zostali już wysłani wszyscy do gubernii olonieckiej, lecz którzy do in-

naj jej miejscowości. Ks. Bazyli na osm lat, ks. Wincenty Skrobański na pięć lat i ks. Leonard na trzy lata — wysłani bez wyroku, bez żadnego dochodzenia sądownego.

W klasztorze Dominikanów zostaje więc teraz tylko czterech księży starszych, a jak wieści niosą, rząd i ich śmierci czekać nie będzie, żeby zabrac klasztor na cerkiew. — Podobno jeden z archierejów, zwiedając niedawno Lublin i jego świątynie, był też u Dominikanów i złożył raport, że nie katolicyzm, nie księża, nie agitacja tamują rozwój prawostawia wśród Unitów, lecz relikwie Krzyża świętego, jak wiadomo, w największych szczytkach przechowywane u Dominików. Zabrać więc należy te relikwie, zdaniem owego popa, a unia istnieje przestanie.

Wojsko kierowane było w Lublinie przez samego Normandzkiego — oficerów przy nim nie było. Prawie jednocześnie z Dominikanami wywieziono też do Pięgi w gub. archangielskiej, dawniej w Lublinie aresztowanego za sprawę unickie, młodo księdza Wiecentego Przemyskiego, wikaryusza. Aresztowany w dniu 18 listopada r. z., dwa miesiące przesiedział w cytadeli i w dniu 5 b. m. został wywieziony, również bez śledztwa sądowego i wyroku. Pozostali jego towarzysze, ów szewc lubelski, ksiądz Jezuita i inni, — dotąd pozostają w cytadeli.

— Z powodu przybycia do Petersburga generał-gubernatora warszawskiego p. Hurki i kuratora warszawskiego okręgu naukowego p. Apuchina, „Piet. Wied.“ podają następującą pogłoskę:

„Przyjazd tych wybitnych działaczy rosyjskich w Królestwie Polskiem, ma związek z całym szeregiem projektów, które, jak zapewniają, mają być przedsięwzięte w celu większego zjednoczenia tego kraju z resztą Rosyi.“ Jen. Hurko był dnia 22 bm. na przedstawieniu u cara.

NIEMCY.

* Berlin, 8 lutego. Kwota zatrzymanych Biskupom i duchownym katolickim pensyi wzrosła obecnie na marek 15,632,134 fen. 31.

— Statystyka więzień i domów karnych na rok 1884—85 wykazuje na początku kwietnia roku etykowego 24,924 więzionych mężczyzn i 4194 kobiet. Przyrost wynosił 70,679 mężczyzn i 25,730 kobiet. Wypuszczono w ciągu roku 71,699 mężczyzn i 15,750 kobiet. W końcu roku pozostało w domach karnych 17,322 mężczyzn i 2706 kobiet, w więzieniach 4712 mężczyzn i 815 kobiet; w zastrzeżonym więzieniu trzymano 494 mężczyzn i 337 kobiet, w zwyczajnym 86 mężczyzn i 24 kobiety. Przeciętna ilość dziennej więźniów wynosiła 22,098 mężczyzn i 4188 kobiet. Ogół więźniów był dnia 31 marca 1885 o 1,97 proc. mniejszy niż rok przedtem, a trzymany w domach karnych o 2,80 proc.

— Reprezentacja miejska Lubeki wynaczyła 1,562,000 mr. na powiększenie portu.

— Prof. dr. Huschke, senior prawniczy wydziału uniwersytetu wrocławskiego, zakończył dziś żywot.

— Demokraci socjalni. Agenci demokracji socjalnej szerzyli w ostatnich dniach stycznia w okolicy Pinnerberga broszurę socjalistyczną pióra Hasenclevera, pod tytułem: „Czego żąda stronnictwo robotników?“ Wiele rodzin rzemieślniczych i robotniczych i wiele osób zostających w stosunkach służebnych otrzymało po egzemplarzu tego pisma; pomijano zaś księży, nauczycieli i właścicieli gruntów. Kolportowano broszurę nawet po traktach publicznych i znajdowano ją po krzakach. Każdy roznosić otrzymać 4 m. dziennie z funduszu agitacyjnych. W Hamburgu rozrzucono w niedzielę i poniedziałek kilka tysięcy egzemplarzy mowy Bebla. W ogóle ruchliwość i zabiegliwość propagandy socjalistycznej znacznie się w nowszych czasach powiększyła; fundusz agitacyjny zdaje się bardzo zasobnym. Pomocnicy mularscy i blachnierzy w Altonie chcieli od zaprzęśkiej niedzieli zawiesić prace, jeżeli się ich hamburskie koleźy na to samo zdecydowali. W Ottensen bezbrobie ciuż ogłoszono.

— Dr. Lagmann, redaktor dziennika „Berl. Ztg.“ uwolniony przez sąd ławniczy od kary za publikację listy wygranicych w loteryi brunwickiej, skazany został przez 6 Izbę karną sądu ziemianńskiego w Berlinie na 10 marek grzywni. Prokuratorowi bowiem zaniosła od wyroku pierwszej instancyi apelacya.

— O projekcie opodatkowania komunalnego oficerów w sejmie wypowiedzi „Freis. Ztg.“ takie zdanie:

Takie uregulowanie kwestyi drogą prawodawstwa pruskiego jest według poglądów rządu wręcz niepodobnym. Egzempcy podatkowa oficerów polega wprawdzie na prawach pruskich; ale te prawa pruskie zamienia i konstytucya cesarstwa i osobne ogłoszenia w „Dzienniku praw rzeszy“ w r. 1867 na prawa rzeszy. Praw zaś obejmujących całą rzeszę nie mogą zmieniać prawa krajowe, lecz prawodawcze organa rzeszy. W mowie będącej prawa mają walor nie tylko w Prusach, ale i w reszcie północnych Niemiec. Gdy sejm swego czasu żądał zmniejszenia wolności psów wojskowych od podatku na psy nalożonego, władza wojskowa oświadczyła, że ta egzempcy jest opartą na prawie rzeszy i tylko na tej drodze zniesiona być może.

Strona przeciwna odpowiedziała, że podatek od psów nie należy do tych praw pruskich, które konstytucya policzyła do ustaw obowiązujących całą rzeszę.

— Dyety. Na sobotniem (tajnym) posiedzeniu reprezentantów miasta Krefeldu uchwalono po dłuższych rozprawach 18 marek dziennych dyet dla zasiadającego w Izbie panów przedstawiciela miasta. Przeciwni tej uchwale głosowało 8 członków.

WŁOCHY.

* Troskliwość i trudy, jakie podejmuje ustawicznie panujący nam szczęśliwie Leon XIII dla dobra Kościoła i w celu krzewienia wiary w krajach pogańskich, odnoszą już błogosławione owoce. Otóż wedle telegramu z Rzymu zawezwał cesarz chiński Ojca św., ażeby raczył ustanowić Nuncyaturę Świątą w Pekinie i w zamian przyjąć przedstawiciela chińskiego przy Stolicy Apostolskiej w Rzymie.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 9 lutego.

* **Doniesienia urzędowe.** Cesarz i król upoważnił administratora poczty Riedela w Kamieniu na Śląsku do noszenia nadanego mu medalu zasługi książęcego sasko-ernestyńskiego orderu domowego.

* **Teatr.** Dziś obraz dramatyczny z powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“.

W czwartek na beneficj p. Junoszy po raz pierwszy komedya Schönthana „Bak za bakiem“.

W sobotę dramat Sardou „Fedora“.

* **Na wczorajszym posiedzeniu** wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk wybrano najpręd do członków ks. Konstantego Olszewskiego, prob. z Czermina, p. Konstantego Breze z Lednogóry i p. St. hr. Czapskiego z Miropola (przed tygodniem wybrano na członków p. Alfonsa Parczewskiego z Kalisza i p. Gadyńskiego z Turwi) — następnie zaś ks. prałat Likowski odczytał dwa pierwsze rozdziały z obszerniej pracy swjej o przygotowaniu do Unii brzesko-litewskiej. Znane są w głównych zarysach dzieje tych przygotowań, znane są osoby, wchodzące w skład głównych czynników tej akcji: Skarga, Herbest, Possevin, Zygmunt III, Zamoyski, Bernard Maciejowski, Cyryl Terlecki, Rahoza, Bałaban, Pocię, książ. Ostrogski, bractwa wileńskie i lwowskie — ale na tle studyj archiwalnych, nowo wydanych dokumentów w aktach „Jugo-zapadnej Rosyi“ i nowszych prac Kostomarovy, Makarego i innych, szkielec ten wypełnia się ciałem, widnieją arterye, ściegna i muszkuły, widzimy przed sobą żywe, poruszające się osoby i drgające w nich życie.

Po unii florenckiej, która na Rusi nie miała wielkiego powodzenia, idea połączenia Kościoła wschodniego z zachodnim przeszła więc cały, pozostaje w śnie, zwłaszcza, że sama katolicka Polska przechodziła przez ciężkie przesilenie przez pierwsze pół wieku tak zwanej reformacji; dopiero, gdy przyjęcie i zastosowanie uchwał soboru trydenckiego usunęło obawy, gdy zaprowadzono u nas zakon OO. Jezuitów (sprawdzonych najpręd do Wilna przez ks. Biskupa Walerego Protasiewicza 1569) — zaczęto u nas działać w tym duchu, pragnąc ratować miliony dusz zagrzebanych w schizmie, lub Ignacych do zerbrzożnych kacerstw i herezyi. Pierwszy występnił Piotr Skarga, który żywym i drukowanym słowem zaczął torować drogę Unii św., prawiąc mnożąc kazania, dysputując i wydawając cenne książki swoje o pojednaniu obu Kościołów w latach 1577 i 1590. Obok niego Benedykt Herbest (Poznańczyk) przez 20 lat zwlekał wście i dwory Podola, Wołynia, Ukrainy, głosząc wszędzie potrzebę jedności.

Nie mało przyczynił się także do zajęcia uwagi publicznej tą sprawą Stanisław Sokolowski, prof. Akademii krakowskiej — nigdy jednakże nie widąc żadnego przymusu, żadnego nacisku, Jezuiści pragnąc jedynie nad oświeceniem umysłów i bronią prawdy, walcząc przeciw tyloletnim przesądom, uprzedzeniom, fałszom i kłamstwom. Dzieło ich wieńczy w końcu wspaniały skutek, gdyż połączenie cerkwi ruskiej, jak to przynajmniej sam Orst Lewicki, profesor kijowski, było takie, iż jedynie połączenie z Kościołem łacińskim mogło cerkiew ruską podźwignąć z poniżenia, w jakim się znajdowała przez nieuctwo i prostactwo duchownych swoich, przez upadek moralny i skażenie zasad wiary św.

Przyspieszyła to połączenie podróz Patriarchy carogrodzkiego Jeremiasza II do Moskwy do w. księcia moskiewskiego Fiedora i dwukrotny jego pobyt w Polsce w latach 1588 i 1589. Jeremiasz II, potrzebując pieniędzy na opłacenie się w W. Porcie i przeliczywanie trzech swoich współzawodników, udał się do moskiewskiego księcia, aby za sowitą opłatą urządź mu w Moskwie patriarchat i w podróży tej potracił dwa razy o Polskę, aby i tu się obłowić i z bogatym łupem wrócić do Carogrodu. W lipcu roku 1589 zwołał synod do Wilna, gdzie naocznie i król Zygmunt się znajdował, złożył z urzędu metropolitę Dziewoczke, a w miejsce jego acz niechętny, konsekrował na godność najwyższego zwierzchnika cerkwi ruskiej, na metropolitę kijowskiego Michała Rahoza.

Aby zaś temu dostojnikowi, którego podejrzewano o niechęć do schizmy, przeciwstawić wiernego sprawie Fanaru dignitarza, mianował eksarchą (najwyższym dostojnikiem

cerkwi ruskiej) światłego i dzielnego człowieka, władkę łuckiego, Cyryla Terleckiego. Ten nowy dostojnik stał się głównym filarem świętej Unii na Rusi — a pomocnymi w tej sprawie byli mu znakomity Biskup łucki obrządku łacińskiego, ks. Bernard Maciejowski, i późniejszy Biskup włodzimirski, ówczesny kasztelan brzeski, Pocię.

Król Zygmunt III i kanclerz Zamoyski, widząc, jak wielkie niebezpieczeństwo groziło mogło Polsce ze strony patriarchy moskiewskiego, którego pierwszy reprezentant, Job, mianował się pomiędzy innymi patriarchą *wszystkiej Rusi* i wszystkich krajów północnych — zwrócili baczną uwagę na stan cerkwi ruskiej. Jeremiasz, chociaż wziął w Zamościu 2000 czerwonych złotych, nie chciał metropolity kijowskiego mianować patriarchą ruskim — czego odeń żądał Zamoyski. — Zaczęto tedy myśleć, jakby w inny sposób uwolnić Rus od ingerencyi moskiewskiego patriarchy.

Pan Bóg przyszedł w pomoc tym zamiarom, natchnąwszy czterech Władcyków ruskich, C. Terleckiego, Gedeona Bałabana (wowskiego), dalej pińskiego i chełmskiego, że na wspólnej naradzie w Belzie w r. 1591 pozwili chwałebny zamiar połączenia się ze Stolicą św., co następnie na synodzie w Brzesku litewskim pod dniem 24 czerwca tegoż roku zakomunikowali Metropolie i władcy włodzimirskiemu, którzy zamiar ich pochwalili i dalsze kroki polecieli Terleckiemu. Nadanie przez Patriarchę Jeremiasza cerkielnemu bractwom wileńskiemu i lwowskiemu tytułu bractw staurogialnych, co się równało wyjęciu z pod jurysdykcyi Biskupów, przyspieszyło powrót na łono Kościoła katol., gdyż Gedeon Bałaban, władka lwowski, głównie z powodu ciągłych waśni i zatargów, jakie miał ze staurogiałą lwowską, wszelkimi siłami popierał połączenie się z Rzymem. Była to figura nieszczęśliwa, człowiek chwiejny i niepewny, później cofnął się od Unii, oskarżając Terleckiego o nadużycie jego zaufania, ale bądź co bądź, wiele się przyczynił do przeprowadzenia Unii.

Szanowny prelegent doprowadził rzecz swoje do drugiego synodu brzeskiego, odbytego w październiku r. 1592, i opowiadał w dalszym ciągu przebieg starań Terleckiego u króla i rządu polskiego, stwierdzając i tutaj dokumentami, iż najmniejszego ze strony rządu polskiego nacisku nie było, że rzecz szła drogą dobrowolnej ugody, i to z inicjatywy samych Rusinów. Nawet Jezuiści, którzy w początkach tak wybitnie na pierwszy plan występują — teraz schodzą z widowni. Cenną zaletą pracy odcignego księdza Prałata jest gruntowne badanie źródeł, dochodzenie szczegółów, prostowanie mylnych poglądów dotychczasowych, wnikiwanie we wewnętrzne powody i stosunki, słowem *pragmatyczne* przedstawienie sprawy w duchu ścisłej prawdy historycznej, podczas gdy dotychczas przedstawiano ją albo mylnie (ze strony przeciwników), albo pobieżnie i niedokładnie.

Dalszy ciąg swej pracy odczytał ks. Prałat Likowski w przyszły poniedziałek.

* **Nadzwyczajne walne zebranie** Towarzystwa „Stella“ odbędzie się w środę dnia 10 b. m. o godzinie 9 wieczorem w lokalu Towarzystwa. Liczny udział członków pożądan.

* **Staraniem Stowarzyszenia** drukarzy polskich w Poznaniu odbędzie się w sobotę dnia 13 b. m. „wieczorek z tańcami“ w sali hotelu saskiego. Początek o godzinie 8 1/2.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro t. j. w środę dnia 10 lutego o godzinie 4 po południu. Na porządku dziennym stoi pomiędzy innymi wybór zastępcy przewodniczącego w Radzie oraz wniosek radnego Jäckela o rozprawy w sprawie wyboru pierwszego burmistrza.

* **Nieruchomości przy ulicy** Wilhelmowskiej nr. 8, dotychczasową własność spadkobierców po S. Jaffém, nabył za 225,000 marek kupiec Jul. Hirschfeld, spółnik firmy Kronthal.

* **Teatr polski w Sremie.** Towarzystwo nasze dramatyczne wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Sremy i da tam 4 przedstawienia, a mianowicie:

— W poniedziałek dnia 15 b. m. odegry komedya „Nasze Parzyanki“.

— We wtorek dnia 16 b. m. komedya Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzechem“.

— W środę dnia 17 b. m. komedya Schönthana „Porwanie Sabinek“.

— W czwartek dramat Leopolda hr. Starzeńskiego „Gwiązda Syberyi“.

* **W sprawie ks. Marchwińskiego** z Obrzycka, zacepionego przez ks. Bismarcka w sejmie dnia 25 stycznia, — zarzuty te powtórzyła mniej więcej w te same słowa „Pos. Ztg.“ w korespondencyi z Obrzycka — podajemy dziś w uzupełnieniu naszego objaśnienia, umieszczonego w numerze 28 pisma naszego, sprostowanie p. dr. Laurentowskiego, przesłane do „Dziennika Poznańskiego.“ — „Sprawa — pisze p. dr. Laurentowski — jest mi dokładnie znana — a ma się tak: Chłopiec młodszy 14 letni zgłosił się w końcu przeszłego roku do nanki katechizmu, a zapytany przez księdza M. dla czego tak późno zaczyna się katechizmu uczyć, podczas gdy inne dzieci zwykły już od 10 roku życia naukę tę pobierać, odpowiedział, że chleba-dawca jego nie chciał go uwolnić od służby na ten czas, w którym nauka się odbywa. Ksiądz M. pomyślał go więc w ten sposób, że powinien takiej sobie poszukać służby, gdzieby mu było wolno przychodzić na naukę, gdyż w innym razie nie może być dostateczniej przygotowany i nie może być do komunii św. przypuszczonym. Czy to postąpienie księdza M. godzi się nazwać „narodową nietolerancyą polskiego duchowieństwa“ niech o tém sádzi każdy logicznie i nieuprzedzono myślący. Co się tyczy wyrażenia podczas kaza-

nia, że „grzechem jest, jeżeli katolicka służba przyjmuje obowiązki u Niemców“ — to mogą inteligentne osoby, które na każdym kazaniu są obecne, zaręczyć, że tego wyrażenia z ambony nie slyszeli. Przed rozpoczęciem nauki zwrócił ksiądz M. z ambony dzieciom na to uwagę, aby jak najregularniej uczęszczali na katechizm, gdyż tych, którzy nie będą regularnie przychodzić, nie przyjmie do Komunii św. Z tego powodu nie mógł ks. M. przeszłego roku aż 40 dzieci przyjąć do Komunii św., ponieważ nie przychodzili regularnie na katechizm, a większą część z tych 40 dzieci służyła u Polaków. Pan dr. Laurentowski dodaje, że sprostowanie to przesłał także do „Posener Ztg“, która go atoli nie umieściła.

* **Wronki.** Listowego Kulpińskiego, idącego do Smolcy, napadł w dniu 5 b. m. jakiś łobuz i uderzył go niespodzianie tak w głowę, że upadł bez zmysłów na ziemię. Rąb skradł mu 150 marek, które miał adresem do wypłacenia. Kulpiński przyszedłszy do zmysłów, zawłókł się do pobliskiej leśniczówki, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy.

* **Inowrocław.** Do egzaminu abiturjentckiego w gimnazjum tutejszem zgłosiło się 5 prymanerów wyższych. Prace piśmienne rozpoczęła się dnia 22 b. m.

* **Z Bydgoskiego.** W Trzementowie spaliło się dwoje dzieci pozostawionych pieczy służącej, o której gospodyni nie wiedziała, że miewa wielką chorobę. Gdy dziewczyna owa w napadzie choroby proytomnie straciła, dzieci zbliżyły się do ognia nieostrożnie i rzeczy zajęły się płomieniem. Dzieci pozostawione bez ratunku wskutek ran odebranych umarły. — W Bugowie pod Łabiszynem spaliło się przed tygodniem wiele domów mieszkalnych; biedni pogorzelcy podczas ciężkiej zimy pozostali bez dachu. — W okolicach Bydgoszczy, jak niektórzy utrzymują, — widziano kilka wilków.

* **Wschowa.** Egzamin piśmienny abiturjentów tutejszej szkoły realnej rozpoczął się dnia 8 b. m. Do prac zasiadło 3 prymanerów wyższych.

* **Wrocław.** W niedzielę wieczorem zmarł tu w wieku 85 lat senior wydziału prawniczego prof. dr. Edw. Huschke. — W sobotę zaś zmarł tu właściciel znaney piwiarni, Konrad Kissling.

* **Gniew (Mewe)** w Prusach Zachodnich. Dowiadujemy się, że pani M. Meller dała uzyskana spokoju zamierza sprzedać swój handel strojów i towarów krótkich. Handel ten cieszy się ogólnem zaufaniem; liczna klientela z miasta i okolicy z zadowoleniem zaopatruje się w nim w swoje potrzeby. Bardzo pragniemy, żeby która z naszych pań handel ten przejęła a raczymy za powodzenie.

* **Pani Marcelina Sembrych-Kochańska** przybyła do Petersburga i wzięła udział w koncercie „rosyjskiego towarzystwa patriotycznego“, urządzonego w „Dworjanskim sobranju“. Ząd podążyła do Moskwy.

* **Kamieniec podolski.** Specjalne pismo „Wrac“ (Lekarz) z ubolewaniem donosi, że członek lekarskiego Towarzystwa podolskiego, właściciel realności, doktor Józef, syn Mojżesza Manasewicza, zwrócił się do władz z prośbą o udzielenie mu pozwolenia na założenie szynku w mieście. — Może dla eksperymentów naukowo-medycznych?

† **Na Wołyniu,** w Słobodzie, zmarła 12 stycznia br. Ludwika Pułaska w 82 roku życia, córka Kazimierza i Nepomucyna z Świątosławskich, prawniczka w prostej linii Józefa z Pułazia Pułaskiego, starosty wareckiego, marszałka związkowego wojsk koronnych, głównego twórcy konfederacyi Barskiej. Niedgdy ozdoba salonów wołyńskich, często wspomniana w pamiętnikach współczesnych, śp. Ludwika Pułaska, mimo wielu współubiegających się o jej rękę, została w stanie panią, bo stworzyła sobie rodzinę z sierot swjej zmarłej siostry, Eufemii, żony Bolesława Barzyńskiego, którym poświęciła cały swój żywot.

* **Z Moskwy** donoszą, że słynny Aksakow, redaktor „Rusi“ zmarł tam w dniu wczorajszym.

* **W Atenach** na Akropolis w pobliżu Erechtheion (starożytna świątynia Ateny, gdzie uczono także atyckiego bohatera Erychthensa), wykopano w piątek po południu w obecności króla w głębokości 3 metrów, trzy zupełnie dobrze zachowane niewieście statuy ze śladami farb, oraz 2 głowy wielkości większej od naturalnej. Należą one do najlepiej zachowanych pomników greckiego rzeźbiarstwa i pochodzą z czasów Fidysasa.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 10go lutego św. Scholastyki panny.

Wschód słońca o godz. 7 minut 29. Zachód o godzinie 5 minut 0.

* **Na pomnik dla ś. p. ks. Stefana Świętowskiego** złożyli w dalszym ciągu: ks. Fligiński z Ponica 5 m., p. Winowicz z Wschowy 1 m., ks. Adamczewski 6 m., ks. Polczyński 6 m., gospodarz Jan Zaremby z Lutogiewa 1 m., ks. dziekan Sadowski 3 m., ks. Morlek Aureli 3 m., ks. Poturalski 3 m., ks. Szajkowski 2 m., ks. Podlewski 9 m., Marya Hoffman 1 m., ks. Małeck 3 m., Kozoch z Olgędów polskich 30 m., p. Małeck z Serafinowa 5 m., p. Pentlin z Kozmina 1 m., ks. K. z Krzywina 1,50 m., ks. Sprenger z Kobierna 15 m. Razem 275.11 m.

TELEGRAMY.

London, 8 lutego. Na niniejszym posiedzeniu Izby wyższej złożył minister Herschel, (Zobacz rubrykę Anglii), któremu nadano tytuł barona i zamianowano parem, przysięgę jako lord kanclerz. — Parlament odczytał się do 18 b. m.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Pasiecznika** wyszedł nr. 1 i zawiera: Korespondencya: Z Belszczy 1, 2. — Ze Ślup. — Z Dzierzkowic. — Ze Srody. —

Z Syrynki. — Roboty pasiecznicze w miesiacu styczniu.

Ostatnie wiadomości.

Berlin, 9 lutego. Pierwszy projekt rządowy, dotyczący ochrony niemczyzny w W. Ks. Poznańskiem, został dzisiaj wniesiony. — Żądany kredyt wynosi na ten cel około stu milionów marek.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 8 lutego.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.
Hr. Grudziński z Drzazgowa, Błociszewski z Maryanowa, Ponicki z Komornik, hr. Potulicki z Siedca, Potworowski z Goli, Zakrzewski z żoną ze Skoków, Chełmicki ze Smieszkowa, ks. Czerwiński z Runowa, Malczor z Sntmgro, Müller z Hamburga, Szymczak z Grodziska, Szczaniecki z Międzychoda, Grosman z Inowrocława, Klepaczewski z Unina, hr. Dąbski z żoną z Żakowa.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.
Ks. proboszcz Szymański z Dzwierzewa, dr. Łubicki ze Skoków, Ulbrich z Berlina, Uhle z Magdeburga.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Pruska cztero-procentowa pożyczka państwowa z roku 1850. Najbliższe ciągnięcie odbędzie się w początku marca. Przeciwno stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 3 procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 50 fen. za 100 marek.

(W.) Poznań, 9 lutego (— Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: mróz.
Żyto: bez int.
Cena wypowiedziana —, Wypowiedziano —, cent. styczeń —, płc. luty 119, płacono, luty-marzec 119, — plac., kwiecień maj —, plac.

Okowita: potw.
Cena wypowiedz. —, Wypowiedziano —, pr. styczeń —, plac. luty 35,20, marzec 35,80 plac., kwiecień-maj 36,80, maj 36,90 plac., maj 37,20 plac., czerwiec 37,90 plac., lipiec 38,60 plac., sierpień 39,30 plac.
Okowita w miejscu (bez beczi) 34,80 plac. (Sprawozdanie urzędowe.)
Żyto: bez interesu.

Okowita (z beczi) pr. 100, — 10,000%
Tralles. Wypowiedziano 10000 litr., cena wypowiedziano 35, —, styczeń —, mk., luty 35, —, marzec 35,70 marek, kwiecień-maj 36,80—90 mk., czerwiec 37,90 m., lipiec 38,60 sierpień 39,20 m. wrzesień —, w miejscu bez beczi 34,70 m.
Wrocław, 8 lutego 1886.

Żyto (za 2000 funt) spok., wypowiedziano —, cent., Cena wypowiedziano —, m. luty 126, — plac., kwiecień-maj 1886 131, — żąd., maj-czerwiec 134, — żądano, czerwiec-lipiec 136, — żąd.
Pszcenia. Wypowiedz. — cent. na miesiąc bieżący —, — żąd.
Owies. Wypowiedziano —, cent. na miesiąc bieżący 130, — żądano, kwiecień-maj 131, — żądano, maj-czerwiec 133, — żąd., czerwiec-lipiec 134, — żąd.

Cena wypowiedziana na 9 lutego: żyto 126.00 m. r., pszenica —, mrk., owies 130, — mrk. rzep —, m., olej rzepiowy 45, —, okowita 35, — m.
Ceny targowe z dnia 8 lutego 1886.

Postanowienia mięjskiej deputacyi targow.	Za 100 kilogramów					
	ciężki naj-wyż. niż. M.F.	średni naj-wyż. niż. M.F.	lekki naj-wyż. niż. M.F.	ciężki naj-wyż. niż. M.F.	średni naj-wyż. niż. M.F.	lekki naj-wyż. niż. M.F.
Pszcenica biała	15 00	14 60	13 80	13 60	13 30	12 80
" zółta	14 80	14 45	13 40	13 20	12 80	12 60
Żyto	13 00	12 80	12 50	12 20	12 00	11 60
Jęczmień	13 90	13 40	12 30	11 90	11 50	11 10
Owies	13 40	13 10	12 80	12 60	12 50	11 90
Groch	16 50	15 50	15 —	14 00	13 00	12 00

Postanowienia komisy handlowej.	T O W A R			
	piękny	średni	południ	południ
Rzep 00 kg.	20 00	19 50	18 40	18 40
Rzep zimowy " "	19 50	18 80	18 —	18 —
Rzepki latowy " "	22 50	20 50	19 —	20 —
Lnicia " "	21 00	19 —	18 00	18 00
Sienię lniane " "	25 —	23 00	20 50	20 50
Sienię konop " "	17 —	16 50	16 00	16 00

Telegram giełdowy.

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 9 lutego 1886. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.	Kapitały.
Pszcenia spok. kwiecień-maj 151,50 wrzesień-paźdź. 162, —	Berlin, 9 lutego 1886.
Żyto spok. kwiecień-maj 135, — maj-czerwiec 136, — wrzesień-paźdź. 139,50	Pr. consol. 4 ^o /o 105, — Pozn. 4 ^o /o listy z. 102, — Pozn. 3 ^o /o l. z. 98,80 Pozn. listy rent. 102,90 Austr. banknoty 161,50 Austr. renta srebr. 68,10 Ros. banknoty 200,30 Ros. consol. 1871 99,25 Ros. listy zast. 85,40 Pol. 5 ^o /o listy zast. 62,40 Pol. likw. l. zast. 56,30 Weg. 4 ^o /o rent. zł. 82,50 Austr. akcy kr. 497, — Austr. franc. kol. p. 426, — Lombardy 214,50 Usposob. stale.
Olej rzep. stale. kwiecień-maj 43,90 wrzesień-paźdź. 45,80	
Okowita stałej. w miejscu 37,30 luty-marzec 37,80 kwiecień-maj 38,40 maj-czerwiec 38,70 czerwiec-lipiec 39,60 lipiec-sierpień 40,40 sierpień-wrzesień 41, —	
Owies kwiecień-maj 126,50 Wyp.-żyto wsp. — Wyp.-oko. kw. 10,000	

Pszenica stale.	Okowita stale.
kwiec.-maj 155, —	w miejscu. 36,20
maj-czerwiec 157, —	kwiec.-maj. 37,30
	czerwiec-lipiec. 38,70
	lipiec-sierpień 39,40

Żyto stale.	Petroleum
kwiec.-maj 133, —	w miejscu 12, —
maj-czerw. 134, —	
Olej rzep. niez. kwiec.-maj 43 50</	

LOTERYA.

(Bez gwarancji.)
Berlin, dnia 5 lutego.

Przy ukończeniu dzisiaj ciągnięcia czwartej klasy 173 król. pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numer, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrują 210 marek.)
74 90 (300) 288 54 246 59 (300) 302 445 70
500 28 29 623 29 68 (1500) 84 87 96 723 60
807 56 (300) 60 67 86 1002 23 35 39 (1500) 51
(300) 85 (300) 95 (3000) 131 (3000) 75 265 350
58 63 (300) 466 71 689 768 (3000) 72 880 86 95
905 (550) 18 56 92 2008 109 89 (3000) 230
(550) 311 49 448 68 501 22 43 46 59 (550) 99
780 957 88 3050 74 80 102 14 213 15 (3000)
24 (300) 349 (300) 400 80 532 81 96 614 772
857 62 4064 90 101 69 234 322 43 98 430 41
84 542 57 726 60 825 (1500) 61 71 924 5001
64 117 (3000) 23 79 231 72 82 437 549 58 (550)
640 61 (3000) 62 724 26 805 912 49 6062 69
(550) 153 97 85 252 315 80 432 507 602 44 793
97 813 919 26 (300) 56 83 7025 103 8 39
(1500) 202 (3000) 64 (300) 75 91 96 532 52 61
74 626 47 58 703 (300) 14 95 (550) 806 41 985
8005 147 94 217 61 341 (1500) 58 444 (550) 77
99 658 770 74 823 56 87 97 9060 117 (1500)
50 250 69 314 38 420 503 13 21 62 95 615
30 752 58.
10050 104 40 55 94 301 9 15 27 42 (1500)
46 60 72 428 (550) 92 595 609 74 84 789 90 91
820 33 933 11099 104 220 23 32 (1500) 397
403 9 508 28 63 62 621 908 76 1202 10 19
(300) 73 (300) 102 46 49 61 86 263 65 814 87
74 443 54 86 87 552 (300) 825 781 93 (550) 95
889 909 (300) 13016 20 30 (550) 44 (3000) 102
28 236 (300) 331 423 71 564 677 791 835 (300)
902 (300) 98 14027 (1500) 40 88 (3000) 143 75
244 303 61 554 786 818 960 89 15097 176 88
(1500) 97 208 (300) 83 (1500) 38 43 61 82 344
460 (1500) 513 (300) 51 640 46 794 807 11 88
920 23 24 55 73 16018 72 210 35 39 (1500)
805 20 39 (300) 406 (300) 7 32 506 86 622 47

819 46 80 17071 136 206 26 38 47 330 37 51
(6000) 91 413 566 97 600 742 839 40 44 56 67
909 18 88 18094 147 55 56 72 89 40 44 56 67
73 76 437 76 696 743 75 806 38 (300) 904
19011 61 85 118 (550) 26 211 93 (300) 301
41 48 54 419 97 500 58 63 99 620 64 701 59
825 58 60.
20078 104 93 237 352 (1500) 475 88 517
667 (550) 717 56 846 913 21023 35 79 177
(300) 269 71 314 (300) 40 437 500 22 (300) 96
641 59 86 705 6 8 852 82 907 19 22016 28 56
142 44 251 367 447 (550) 688 92 (1500) 776 97
879 907 (300) 13 22 44 51 (550) 99 (300) 23103
274 308 11 19 42 402 27 57 67 (300) 501 20 605
36 711 (3000) 820 966 24019 106 277 372 76
(1500) 81 416 45 70 513 14 71 659 747 50 53
58 90 96 809 45 48 78 923 (550) 47 77 (300) 94
(300) 25062 67 79 216 22 67 99 347 59 496
(300) 631 82 723 25 33 (1500) 817 (1500) 73 98
910 43 46 26048 (3000) 209 77 813 34 90 (550)
439 517 56 90 614 22 746 70 88 812 68 79 966
87 27081 (550) 42 93 127 (3000) 47 (1500) 57
292 60 (1500) 75 93 (300) 324 33 75 83 413 29
63 71 85 530 31 (6000) 607 36 777 79 93 807
85 925 26 (3000) 56 77 25053 63 71 133 99
218 54 (1500) 404 5 49 534 73 625 31 92 736
877 80 (300) 89 907 29033 41 137 40 (300) 59
275 (300) 99 366 (550) 406 9 11 22 (300) 508
13 55 94 603 97 730 60 72 889 (550) 922 56
(3000) 85.
30005 74 117 (550) 33 213 52 56 345 69
469 576 606 19 42 785 99 (550) 807 11 (550) 20
25 31049 91 93 116 74 (300) 257 425 63 534
(300) 80 604 24 69 815 23 83 917 75 88 32037
115 17 98 (3000) 292 419 83 569 738 61 72 79
(300) 812 90 96 607 61 77 (1500) 33008 27 70
115 35 (300) 249 328 70 (300) 406 49 73 90 509
(300) 637 45 (1500) 705 (550) 21 809 54 81 951
65 69 34000 (300) 17 87 (1500) 221 92 413 57
64 629 90 97 708 89 95 821 (6000) 937 97
35089 114 (300) 18 (1500) 51 75 78 (300) 259
(300) 88 347 (3000) 420 56 592 608 49 725 877
93 (300) 908 33 30009 30 55 104 241 371
(1500) 92 417 38 507 54 (3000) 64 734 892 (300)
37 37017 113 (1500) 87 215 34 57 (550) 78

305 39 466 85 605 36 743 80 839 91 38039
(550) 134 35 83 205 14 811 (550) 27 31 77 81
415 (1500) 82 (550) 561 (300) 79 633 737 38 52
66 86 (300) 823 55 914 21 (1500) 39028 (300)
67 219 (300) 54 357 68 90 (300) 421 45 621
508 83 643 52 (300) 717 23 76 (3000) 887
(550) 57 81 (1500) 637 (300) 59 88 770 74 801
(3000) 83 96.
40036 96 (300) 120 200 11 71 83 327 45
72 (300) 78 (300) 429 83 87 92 (300) 512 (550)
22 62 37 708 27 37 53 (300) 56 73 970 76
41028 29 37 74 97 173 76 77 95 226 62 449 70
(1500) 541 615 25 85 742 (300) 82 992 42006
23 28 59 101 18 94 205 40 89 809 87 93 522 29
(300) 48 75 (300) 718 32 50 71 849 90 4 9 10
(3000) 67 94 (550) 98 43099 (300) 110 19 73
447 65 73 578 79 601 77 (1500) 718 (300) 49 85
805 (300) 75 (550) 44010 162 90 94 227 69
32539 420 31 35 36 709 63 73 904 11 75
45012 44 115 35 74 218 29 42 380 426 62 535
41 740 839 79 964 (300) 77 85 46008 19 231
138 (550) 87 (300) 258 72 433 573 89 (1500) 73
(550) 41 (1500) 96 807 31 915 47 68 47010 84
102 7 215 92 491 522 38 59 91 611 53 84 744
900 48 48055 67 (550) 102 20 (1500) 23 68
247 48 85 302 414 17 38 50 (550) 57 521 29 63
(3000) 640 77 701 22 44 91 830 (300) 42 80
49004 13 (550) 19 77 (300) 101 364 412 27 8
(300) 576 87 (550) 616 21 712 23 36 80 9 14 53
94 928 94 (300) 96.
50075 (1500) 119 (1500) 38 (300) 52 (3000)
96 209 55 67 75 92 (300) 345 440 54 504 664
(300) 715 862 76 (550) 939 51 51132 (550) 72
75 80 98 206 17 33 306 468 587 689 97 (300)
701 52 887 91 904 43 85 (300) 86 52036 88
178 212 34 52 73 38 37 (300) 487 502 23 32
83 (550) 689 719 98 (3000) 815 42 56 (1500) 98
904 14 (3000) 50 53028 140 50 97 243 338 74
412 (550) 67 572 79 92 (300) 610 55 66 92 749
833 (550) 54 78 54025 86 98 122 26 96 270
(300) 98 346 468 87 525 42 54 88 620 80 733
(550) 74 843 57 908 55011 17 53 (3000) 111
(550) 46 64 825 (300) 26 49 93 406 32 507 58
(300) 64 67 72 744 845 72 85 (3000) 901 10 79
(550) 56042 174 271 85 825 66 (550) 526 (550)
56 62 73 (300) 647 715 97 800 20 902 16 (300)

56 92 (300) 57007 49 117 415 34 562 630 45
76 90 774 802 12 29 75 946 66 70 58015 31
(300) 116 48 412 19 46 (300) 52 98 538 54 63
90 640 704 38 49 (300) 55 87 95 804 943 98
59039 (300) 43 227 339 53 (1500) 99 462 (1500)
508 83 643 52 (300) 717 23 76 (3000) 887
923 57.
60013 (300) 40 49 74 (300) 103 (300) 6 86
99 228 54 67 823 (1500) 79 96 487 515 41 87
627 88 68 98 702 8 26 (1500) 27 (300) 820 76
932 67 95 61053 132 871 419 (550) 42 88
(1500) 502 6 16 18 84 650 700 36 (550) 78 83
851 62013 14 28 33 137 53 80 201 13 24 82
884 553 83 88 658 66 89 737 45 63 821 29 85
924 60 (300) 63074 114 68 98 245 65 79 415
613 83 85 622 60 90 789 810 71 81 914 (300)
96 64018 (550) 90 96 158 246 48 63 82 97
304 600 6 726 91 801 (300) 6 11 22 30 67 72
907 13 65051 77 90 260 87 310 26 30 77 97
464 520 45 633 44 47 74 (300) 894 (300) 919
92 (300) 66007 38 74 84 137 71 88 99 (300)
205 42 (300) 98 371 (550) 458 512 75 98
(300) 625 (3000) 26 38 (550) 45 796 813
34 (3000) 929 96 67004 26 183 (300) 281
(300) 34 351 67 (1500) 425 501 25 757 813
(1500) 28 60 92 973 68034 73 107 25 88 241
88 360 407 30 47 527 70 615 21 29 56 (300)
729 36 (300) 49 90 106 13 38 69080 87 108
91 229 85 (300) 363 90 (300) 425 35 85 569
(300) 99 (300) 603 (300) 41 65 (3000) 67 786
(550) 901 20 22.
70043 73 169 263 99 (550) 342 43 (1500) 83
414 73 93 502 31 36 629 62 67 70 712 838 (300)
94 999 71178 225 400 57 550 98 601 56 57
753 929 72003 47 92 97 122 51 201 495 531
72 87 606 (550) 73 (550) 89 717 40 57 (300)
95 (300) 800 60 73023 (300) 25 110 26 35 43
50 51 76 84 (300) 99 (1500) 207 62 (300) 303
(3000) 24 404 28 503 20 39 684 715 28 77 803
962 74 74004 36 (550) 73 82 105 200 (300) 8
90 315 71 416 (300) 40 505 50 51 (300) 729 43
827 (300) 33 (550) 52 67 (550) 921 29 (300)
75000 16 58 (1500) 81 133 34 202 6 (300) 47
468 56 (550) 631 39 (300) 66 79 726 65 96
820 80 922 29 94 76014 74 (300) 141 45 246

58 (1500) 336 76 99 (300) 417 22 84 527 72 51
91 (550) 93 662 84 725 58 (300) 879 97 955 69
74 77046 48 162 223 (300) 65 69 71 329 30
67 90 423 90 91 521 (1500) 83 37 80 603 31 41
(300) 46 53 (300) 70 76 755 80 819 61 75021
(1500) 53 107 (300) 61 262 332 406 28 582 612
872 915 36 (550) 88 79059 95 162 85 211 81
47 (300) 397 447 83 (1500) 91 500 23 59 715 48
763 96 (300) 872 971 88.
80005 19 44 (550) 74 94 131 66 69 203
(300) 37 (1500) 68 80 320 63 (3000) 80 432 66
72 90 556 (3000) 72 644 733 38 47 61 65 805
(550) 80 908 (300) 48 51 73 81 89 81049 138
49 70 73 95 200 345 (550) 454 635 705 28 48
834 96 (300) 976 82014 75 96 101 258 86 362
415 46 81 510 (550) 63 85 89 606 9 13 (300) 36
53 96 711 91 814 34 50 (300) 52 (300) 59 (300)
916 (300) 39 (550) 40 83148 81 210 59 308 16
34 (1500) 48 82 (300) 447 53 63 74 (300) 95
547 (3000) 70 (3000) 96 601 16 19 66 734 62
(1500) 900 14 66 81 84095 (550) 198 99 307
(300) 23 (300) 25 45 (550) 408 15 538 94 600 5 21
62 709 22 35 39 43 79 84 (550) 828 05 11 38 63
91 85068 115 31 (300) 228 38 412 74 92 (300)
571 74 719 806 15 46 903 99 86012 20 109
308 14 411 35 45 60 678 737 81 883 (300) 919
62 (550) 87002 7 23 86 100 9 20 27 47 86
210 36 69 83 393 403 4 (600) 510 626 33 80 97
755 96 856 92 (1500) 913 14 67 85057 103
(300) 208 98 (550) 869 402 18 88 575 (300) 85
639 59 (1500) 85 751 (300) 89 816 30 82 89072
81 237 63 (1500) 69 306 25 468 544 98 644 61
778 801 55 945 98.
90053 (1500) 56 78 89 210 97 418 26 75
98 (3000) 517 618 31 512 (300) 87 91008 32
216 46 303 57 529 35 78 611 70 714 83 805 41
907 52 92026 (3000) 76 (550) 110 40 52 (1500)
255 80 306 71 (300) 424 47 (1500) 62 515 24
701 (3000) 77 842 906 90 93022 97 140 55
206 84 (1500) 335 455 90 512 43 613 52 50 82
720 48 804 69 937 90 94036 183 218 51 68
(550) 80 325 426 38 70 80 85 (1500) 608 48
(300) 96 610 27 35 63 (300) 744 838 97.

W swoim czasie niektóre pisma tutejsze podały do wiadomości, jakoby w znaney sprawie działowej hr. Potockich, zapas miał wyrok sądu polubownego, orzekającej, że dobra Zabaje i inne, własność hr. Eustachego Potockiego stanowiący, mają być sprzedane na pokrycie wierzytelności, sięgających cytry 900,000 rs. a natoż, że tenże Eustachy hr. Potocki ma sobie przyznana, przez hr. Augusta Potockiego pewną roczną rentę, wraz z prawem mieszkania u niego i t. d. (1852)

Celem wyprowadzenia z błęd tych wszystkich, których to dotyczy może, podajemy poniżej dosłowną treść wyroku sądu polubownego, oraz protestu, jaki przez pięciu członków sądu polubownego został założony i warszawskiemu sądowi okręgowemu, wraz z skargą hr. Eustachego Potockiego przedstawiony.

Sąd polubowny

postanowił:
Akcyę hr. Eustachego syna Maurycego Potockiego, przeciwko hr. Angustowi synowi Maurycego Potockiemu wyniesioną, akcya zapisu na sąd polubowny w dniu 26 września (18 października) 1855 roku przed Stanisławem Zawadzkim, notaryuszem w Warszawie (N. R. 675) sporządzonym objętą, jako bezasadną oddalić, koszty skompensować. (podpisano)

Hr. Alfred Potocki, hr. Rodryg Potocki, hr. Artur Potocki, hr. Feliks Czański, ks. Włodzimierz Czetwertyński, Bronisław Rzewuski.

Na samym wyroku znajduje się wzmianka, że członkowie sądu polubownego: hr. Ludwik syn Augusta Krasiński, Ludwik syn Franciszka Górski, Aleksander syn Franciszka Klóbukowski, Tadeusz syn Mateusza Kowalski i Stanisław syn Edwarda Skarżyński, podpisów swych odmówili.

Dnia 5 (17) listopada 1855 roku panowie członkowie sądu, którzy odmówili podpisania wyroku, wnieśli na imię przewodniczącego w sądzie polubownym, następujący protest:

Do Przewodniczącego Sądu polubownego w sprawie działowej między hrabiami Augustem i Eustachym POTOCKIMI.

Ponieważ na mocy § 1391 ustawy postępowania cywilnego, nie dano nam możności motywowania powodów, dla których odmówiliśmy podpisu wyroku wydanego w dniu 16 listopada 1855 roku przez sąd polubowny, w sprawie między Augustym i Eustachym hrabiami Potockimi, przeto uważamy za konieczną potrzebę wyjaśnienia głównych powodów, dla których podpisów naszych odmówiliśmy i w tym celu żądamy, aby niniejsze oświadczenie do akt sprawy, mającej się przelać sądowi okręgowemu, dołączone zostało.

Wyrok w dniu 16 listopada 1855 roku wydany, pomija zupełnie ten ważny szczegół, że kwestya niedopuszczalności sporu, w zapisie na sąd polubowny, przez hr. Augusta Potockiego zamieszczona, była przez sąd rozbięta i większością głosów usunięta, tem samem konieczność merytorycznego rozpatrzenia sprawy uznana została.

Przy rozpatrywaniu tem, większość sędziów oparła sąd swój na szacunkach dóbr, które służyły za podstawę działowej roku 1851, między spadkobiercami Maurycego hr. Potockiego dokonanych, i na tej zasadzie wyrok potwierdzający te działy wydała. My zaś niżej podpisani, szacunki te za niedostateczne zbadane, a odnośnie do majątków w

Królestwie Polskiem położonych za rażająco niskie uważamy. Przypieczętowano zaś w motywach wyroku równomierność niskiej skali szacunkowej, za niedostateczną uznajemy, skoro takowa nie odpowiada równo mierności faktycznego podziału przestrzeniami dóbr, pomiędzy Eustachym i Angustym Potockimi.

Warszawa, dnia 17-go listopada 1855 roku.

Ludwik Górski, Aleksander Klóbukowski, Tadeusz Kowalski, Ludwik Krasiński, Stanisław Skarżyński.

Protest łącznie z wyrokiem, został przedstawiony przez prezydującego w sądzie polubownym warszawskiemu sądowi okręgowemu.

Straż św. Wojciecha w Gnieźnie

- poleca wydane roczniki:
- 1852. Wykład Ołhary Mszy św. 1,80
 - Zabawa z Jezusem 0,10
 - 1853. Czyścicie, Rossignoli 1,50
 - Wyspoki. Głosy serdeczne 0,20
 - 1854. Opeć, Żywot Pana Jezusa 1,50
 - Ségur, Piękło 0,50
 - 1855. Ks. Koszowski, Chwalny Żywot św. Wojciecha 1,50
 - Ks. dr. Kantekci, Św. Cyryl i Metody Lekarstwo przeciw pijactwu 0,10

Radlauera Czerwona apteka w Poznaniu, Stary Rynek No. 37.,

- poleca
1. Radlauera bez smaku kapsułki na tasiemca (usuwa ją pewno i be niebezpieczeństwa każdego tasiemca z głową w jednej godzinie); cena 3 marki.
 2. Dr. Sprangera krople żołądkowe, butelka 50 i 80 fen.
 3. Dr. Rossa Balsam życia i esenya, usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha butel. 1 m.
 4. Radlauera krople i herbata krew oczyszczające po 75 fen.
 5. Radlauera esenya i maść na oczy, usuwająca boleści i wzmacniająca wzrok cena 1 m.
 6. Ruski balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi butelka 2 m.
 7. Balsam rosyjski na odzieblizny środek najpewniejszy na wszelkiego rodzaju odzieblizny, butelka po 50 fen. i 1 mkr., tudzież Salicyl-Cold-Creame na czerwone popękane ręce i usta po 1 m. Prawdziwe tylko w aptece Czerwonej Radlauera w Poznaniu. (1088)
- Radlauera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei-Crème).
- Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnym odrostom, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórny i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystości skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskrama, na poduszeczki nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające poecie nóg.

Pączki Ant. Pfitznera

z rozmaitym marmoladą nakładane 3 razy dziennie świeże, tuzin po marce, glazurowane sztuka po 10 fen. — na wyraźne zamówienie i po 5 fen. poleca od dziś przez cały karzawał cukiernia (1563)

Stary Rynek nr. 6.

Dla archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej już wyszły

Wskazówki i modlitwy JUBILEUSZOWE na rok Pański 1856

wydał
Ks. Dr. Łukowski, repetent seminarjum w Gnieźnie. Cena 20 fen.

Książeczki tej po cenie wyżey wymienioney nabywać można u autora i w księgarni J. B. Langego w Gnieźnie jako też w **Drukarni Kuryera Poznańskiego** (Poznań, św. Marcina 16), której szanowny autor oddał ją w **wyłączny komis,** i która to Drukarnia na żądanie uskutecznia wszystkie przesyłki proząc o wczesne zamówienia.

R. Barcikowski Poznań w Bazarze

poleca swój hurtowny, zawsze dobrze zaopatrzony skład **OLIWY** do maszyn, wegetalnej, do separatorów etc., również **smarowideł na osie**